

J. V. Želizko. **Felsgravierungen der südafrikanischen Buschmänner.** Auf Grund der von Dr. E. Holub mitgebrachten Originale u. Kopien. 4^o. Mit 20 Lichtdruck- u. 8 Offsettafeln. Leipzig, F. A. Brockhaus 1925. Str. 28. Cena 40 zł.

Ważność tego dzieła polega przedewszystkiem i niemal wyłącznie na obfitych, dobrze wykonanych reprodukcjach twórców figuralnej sztuki, przypisywanej buszmenom; są to reprodukcje oryginalnych przeważnie rysunków skalnych z południowej Afryki, które czeski podróżnik E. Holub poodłupywał ze skał osadowych i krystalicznych Oranji i Transwaalu i ofiarował następnie do muzeów europejskich, zwłaszcza w Wiedniu, Pradze i Paryżu; fotografie tych oryginałów uzupełniają też schematyczne rysunki, poczynione przez Holuba w czasie jego kilkuletnich podróży południowo-afrykańskich. Dzięki publikacji Že-

lizki rozszerzyła się znajomość owej tak bardzo ciekawej sztuki południowo-afrykańskiej, wykazującej wiele analogij z późnopaleolitycznymi i epipaleolitycznymi petroglifami szczególnie wschodnio-południowej Hiszpanji. Szkoda, że autor ograniczył się w swym krótkim wstępie do zacytowania kilku ustępów z dzieł Holuba, dotyczących sztuki buszmeńskiej, oraz do zinwentaryzowania jeno reprodukowanych wyobrażeń, bez dodania ich dokładnego opisu, techniki wykonania, wzmianek o właściwościach patyny i t. p. uwag, które są nieodzowne do lepszego korzystania z wykonanych bez zarzutu zdjęć fotograficznych. Również brak ujęcia całokształtu sprawy sztuki t. zw. buszmeńskiej. Istnieją coraz bardziej motywowane przypuszczenia, że naturalistyczne rysunki skalne przeważnie zwierząt, rzadko tylko ludzi, i malowidła w jaskiniach w południowej Afryce w znacznej części pochodzą z czasów przedhistorycznych i nie są zgoła dziełem ręki wymierających buszmenów. Obserwacje, wynikające z częstego występowania na tych petroglifach dawno wymarłych i nawet kopalnych zwierząt, oraz z techniki wykonania rysunków, zniewalają do przesunięcia daleko wstecz owych płodów artystycznych, do odleglejszych znacznie czasów, aniżeli te, do których odnosił je Holub, analogicznie jak tego dokonano też na podstawie małoafrykańskich petroglifów, niewątpliwie pochodzących z końca epoki dyluwialnej. Również ważnym problemem jest stosunek rysunków i malowideł skalnych Oranji i Transwaalu do analogicznych zabytków Tunisu, Algieru i Marokka. Istnieje bowiem przypuszczenie, że stanowią one gałęzie jednego pnia wyobrażeń artystycznych, który swe korzenie posiada właśnie w południowej Afryce. Ponieważ owe zagadnienia są już postawione w nauce, tedy — zdawałoby się — winny być w nowych pracach w tym zakresie poddane rozważaniu i dyskusji. Kwestje te, jakkolwiek zdają się interesować autora, specjalistę w dziedzinie paleontologii, palenologji dyluwium europejskiego, przecież zostały przez Želizkę zaledwie tu i ówdzie napomknięte w nieobowiązujący, a więc najłatwiejszy sposób. Również ani śladu analizy artystyczno-kulturalnej sztuki t. zw. buszmeńskiej. Mimo te duże i nieodżałowane braki, dzieło omawiane stanowi najbogatszy i najlepiej wydany zbiór petroglifów południowo-afrykańskich i za udostępnienie tak bogatych materiałów ogółowi interesującemu się sztuką pierwotną należy się wdzięczność autorowi. Może w ślad za tem albumowem wydawnictwem pojawi się też krytyczne studjum o sztuce t. zw. buszmeńskiej, tak potrzebne dla badań nad genezą sztuk plastycznych.

W. A.